

Ks. Wojciech Sadłoń SAC: Pallotyńska reguła podmiotowości po 170 latach

Warto dzisiaj pamiętać, że w pallotyńskim charyzmacie droga wzrostu podmiotowości w Kościele nie jest tożsama z deklerykalizacją czy promowaniem świeckich. Pallotyńska reguła podmiotowości polega przede wszystkim na budowaniu wspólnoty, jedności i wymiany darów, które każdy wnosi – pisze ks. Wojciech Sadłoń SAC w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Kościół ludu? Laikat wczoraj i dziś”.

Św. Wincenty Pallotti (1795-1850) mimo że nie wyjechał nigdy z Rzymu, obejmował swoimi horyzontami niemal całą ówczesną wspólnotę Kościoła. Doradzał papieżom, żywo interesował się aktualną sytuacją polityczną Państwa Kościelnego, wypożyczał i analizował roczniki statystyczne i pierwsze opracowania z zakresu nauk społecznych, utrzymywał kontakty z katolikami w Iraku, zajmował się formacją duchownych niemal ze wszystkich zakątków świata. Przyjaźnił się z wybitnymi postaciami swoich czasów, między innymi z Antonim Rosmini, którego uznać można za prekursora katolickiej nauki społecznej. W szczytowym okresie ultramontanizmu miał bardzo jasną wizję Kościoła jako duchowej i wyrastającej z mistycznej więzi z Chrystusem wspólnoty, która realizuje się w apostołstwie, i poprzez bezinteresowny dar z siebie samego znów do Chrystusa zmierza.

Ojciec podmiotowości

Pallotti nie tylko w teorii wykraczał daleko poza ramy zinstytucjonalizowanego rozumienia katolicyzmu, które swoją realizację widziało przede wszystkim w harmonijnym przenikaniu się kościelnych urzędów oraz realizacji obowiązków religijnych. Wspólnoty Kościoła Pallotti nie potrafił ograniczyć wyłącznie do korporacyjnej wymiany „dóbr duchowych” i „religijnych usług”. Na takiej bowiem eklezjologii opierało się zasadniczo rozróżnienie pomiędzy „stanami” duchowych i świeckich. Eklezjologia Pallottiego była czymś więcej niż tylko pragmatycznym przedefiniowaniem granicy podziału zadań świeckich i duchownych. Była to raczej pochodna jego wizji Kościoła upodmiotowionego, w którym więzi pomiędzy każdym wierzącym a wspólnotą odzwierciedlają głęboką więź miłości łączące osoby Trójcy Świętej. Pallotti przed 170 laty, jako jeden z pierwszych sformułował eklezjologię komunii i dzisiaj może być uznawany za ojca podmiotowości w katolicyzmie. Dodajmy, podmiotowości czyli jednego z najbardziej kluczowych pojęć XXI nauk społecznych wieku.

W tym krótkim tekście postaram się zarysować, w jakim etapie realizacji podmiotowości w katolicyzmie jesteśmy dzisiaj. Nieco metaforycznie, chciałbym zaprezentować te treści jako swoisty raport złożony Wincentemu Pallottiemu, pośrednio założycielowi pierwszego w Polsce ośrodka badań nad religijnością. Ze względu na ramy tego tekstu, będą to oczywiście pewne impresje niż pełny metodologiczny raport.

Wiosna ruchów

Podmiotowy przełom w katolicyzmie nastąpił przez nauczanie Soboru Watykańskiego II. Wraz z przemianą teologii przyszła epoka ruchów w Kościele. Ruchów w sensie nowej formuły funkcjonowania Kościoła. Ruchów, które opierają się na duchowości katolickiej i pozostają w ramach instytucjonalnych Kościoła, ale jednocześnie przekraczają ramy organizacyjne katolicyzmu. Ruchy wytworzyły nowy modus vivendi katolicyzmu. Zaczęły tworzyć małe wspólnoty, które nie pokrywały się z ramami terytorialnych parafii. Opierały się na osobistym bezpośrednim zaangażowaniu świeckich, które zmieniały relację świeckich i duchownych. Ruchy, tworząc nowe zaplecze chrześcijańskiego życia w świecie, postawiły też wyzwanie tradycyjnemu podziałowi na duchownych, zakonników i świeckich. Ruchy zmieniły też postrzeganie roli księdza podkreślając przede wszystkim znaczenie duszpasterskie i liturgiczne. W ten sposób ruchy przyspieszyły odchodzenie od józefińskiego modelu księdza urzędnika parafialnego (Jeszcze moja babcia na w latach 20. XX wieku w Galicji swoje świadectwo urodzenia pobierała z urzędu parafialnego), a jednocześnie wykraczać swym zasięgiem poza granice krajów czy kontynentów. Ruchy stworzyły nową formułę życia chrześcijańskiego. Warto tutaj dodać, że katolickie ruchy wpisały się w ogólnospołeczny proces rosnącego znaczenia ruchów społecznych o różnych celach, często nawet obcym i przeciwnym chrześcijaństwu. Również poza katolicyzmem drugą połowę XX wieku religijne oblicze świata bardzo mocno kształtowały ruchy zielonoświątkowe.

W Polsce rozwój ruchów w latach 80. niejako pokrył się z Solidarnościową wiosną więzi społecznych inspirowaną również wyborem Jana Pawła II. Najważniejszą postacią upodmiotawiającą polski katolicyzm był Franciszek Blachnicki. Swój ruch Światło Życie oparł na rozwijanym przede wszystkim przez Kardynała Wyszyńskiego

Oaza wypracowała nową formułę Kościoła w Polsce jako „chroniącej wspólnoty”.

duszpasterstwie parafialnym, w tym na ministrantach i parafialnych scholkach. Ks. Maciej Ostrowski uważa, że Oaza wytworzyła w

Polsce swoistą polską odmianę „teologii wyzwolenia” odnoszącą się właśnie do wyzwolenia, czyli również upodmiotowienia siebie poprzez walkę z grzechem. W 1979 r. około 30 tys. osób brało udział w rekolekcjach oazowych. W 1985 już 70 tys. Oaza wypracowała nową formułę Kościoła w Polsce jako „chroniącej wspólnoty”.

Oprócz oazy już w latach 70. do Polski dotarły takie nowe ruchy z Hiszpanii, Francji i z Włoch. W 1974 r. Wojtyła otwiera w Krakowie pierwsze centrum Foccolarini. Potem pojawiły się inne ruchy: Ruch Rodzin Nazaretańskich, Odnowa w Duchu Świętym. Dzisiaj dynamika „katolicyzmu odnowowego”, jak nazywa go Mirosława Grabowska, wyraźnie osłabł. Jednak w ostatnich dekadach wciąż obserwujemy rosnące zaangażowanie katolików w Polsce w różnego rodzaju wspólnoty parafialne. W roku 1993 jedynie 4,3% katolików oprócz przynależności do parafii, aktywnie włączało się we wspólnoty lub organizacje w parafii. W roku 2018 odsetek ten wynosi 8,1%. Trzeba tutaj dodać, że Polskę ominęły katolickie ruchy emancypacyjne takie jak Wir sind Kirche, które miały na celu nie tylko rozwój podmiotowości, co raczej reformę instytucjonalną Kościoła.

Kolejną po *Christifideles laici* Jana Pawła II odsłoną budzenia podmiotowości w Kościele jest pastoralny model nowej ewangelizacji. Stanowi on bez wątpienia kontynuację idei apostołstwa powszechnego

Pallottiego, ale już w innym kontekście, z perspektywy urefleksyjnionej i upodmiotowionej tożsamości w obliczu pluralizmu kulturowego.

Właśnie nowa ewangelizacja stanowi najnowszą formułę upodmiotowienia w Kościele w Polsce. Jak podają statystyki, Zespołów ds. Nowej Ewangelizacji kierowanych przez abp. Grzegorza Rysia w 2003 było nie więcej niż 50 szkół w Polsce z około 1 tys. osób. Obecnie szkół jest około 360 z ponad 60 tys. zaangażowanych osób.

Zaangażowanie instytucjonalne oraz wolontariat

Sobór otworzył też Kościół na zaangażowanie świeckich w samej instytucji Kościoła. Różnego rodzaju funkcje duszpasterskie, takie jak katecheci czy szafarze najświętszego sakramentu mogły być pełnione przez osoby nie będące duchownymi ani zakonnikami. W Polsce na 25 tys. nauczycieli religii 56% to świeccy, zaś 36% księża i 8% – siostry zakonne. Co ważne, właśnie wchodzimy w fazę, gdy siły katechetyczne w Polsce się wyczerpują. Niestety nie wiemy, jak dzisiaj wygląda dokładnie poziom zaangażowania świeckich w różnego rodzaju liturgiczne funkcje i pracę w kościelnych urządach.

*W Polsce religia stanowi
największy społeczny „sektor”
zaangażowania
wolontariackiego.*

Kontynuację
pallotyńskiej idei
apostolstwa
powszechnego
można odnaleźć we
współczesnym
„wolontariacie”, czyli

swoistej normie społecznej, która głosi potrzebę aktywnego i bezinteresownego zaangażowania na rzecz dobra wspólnego.

Wolontariat przenika się z duszpasterstwem. Jednak badania nad wolontariatem wyraźnie wskazują, że aktywizm nie jest tym samym co tworzenie więzi i wspólnoty. Osoby bardziej zaangażowane religijnie w Europie częściej angażują się w działalność o charakterze wspólnotowym, zaś osoby niereligijne w wolontariat związany ze sportem i rekreacją. W Polsce religia stanowi największy społeczny „sektor” zaangażowania wolontariackiego. Badania GUS wskazują, że ponad 18% Polaków podejmuje się pracy społecznej w organizacjach religijnych, nieco więcej niż w organizacjach niereligijnych.

Kilka wyjaśnień

Pallotyńska podmiotowość w Kościele nie jest tym samym co aktywizm. Niestety pewne nurty liberalnej teologii łatwo przeciwstawiły pobożność ludową upodmiotowieniu. Właśnie tradycyjna polska parafia stanowiła przez wieki formę upodmiotowienia w polskim społeczeństwie. Tzw. „próżnia socjologiczna”, o której pisał Stefan Nowak nie miała zastosowania na polskiej wsi, właśnie dzięki aktywnemu zaangażowaniu wiernych. Upodmiotowienie oznacza również urefleksyjnienie udziału w liturgii. Liturgia przenikająca całe życie, od godzinę po kompletę stanowi wciąż remedium na indywidualistyczną logikę późnej nowoczesności.

W diagnozie realizacji podmiotowości w Kościele nie może zabraknąć kobiet. Ich rola w budowaniu upodmiotowionego katolicyzmu jest kluczowa. Nie tylko są one bardziej religijne, ale też znacznie częściej odnajdują się we wspólnocie Kościoła. Co więcej, można wyraźnie mówić o kryzysie upodmiotowienia mężczyzn w Polskim Kościele. Jak wskazują badania ISKK, odchodzenie od tradycyjnych modeli

Liturgia przenikająca całe życie, od godzinek po kompletę stanowi wciąż remedium na indywidualistyczną logikę późnej nowoczesności.

funkcjonowania parafii w Polsce, silnych strukturą i swoistym masowym uczestnictwem w niedzielnej mszy św. skutkuje tym, że mężczyźni bardziej niż kobiety ulegają wyalienowaniu z

życia wspólnoty religijnej. Jeszcze wyraźniej to widać w statystykach dotyczących zaangażowania w różnego rodzaju wspólnoty i organizacje parafialne. W ciągu ostatnich 10 lat, udział mężczyzn (względem kobiet) zaangażowanych w różnego rodzaju wspólnoty parafialne spadł z 32% w 2014 r. do 28% w 2018 r.

Opisując proces upodmiotowienia w Kościele katolickim nie można nie wspomnieć o zasadniczej kwestii, jakim jest kryzys powołań. Dotyka on nie tylko kapłaństwa, ale również męskich i żeńskich zakonów. Zresztą żeńskich w większym stopniu. Otwartą kwestią pozostaje, czy powołania pochodzą dzisiaj przede wszystkim z ruchów, czy jednak ich źródłem jest wciąż tradycyjny katolicyzm. Bez wątpienia jednak kryzys powołań w Europie Zachodniej i fala skandali przyspieszają proces przeformułowywania instytucjonalnego katolicyzmu.

Podsumowanie

Wyraźnie Kościół katolicki od czasów Wincentego Pallottiego przeszedł już długą drogę, która pokrywa się z szerszymi procesami obejmującymi zmianę roli jednostki w społeczeństwie. Jednak katolicka droga podmiotowości zachowuje swoją specyfikę. Pallotti stojąc u progu współczesności pomógł Kościołowi otworzyć się na znaki czasu wskazując na nową eklezjologię. Rozumiał, że kluczowa w Kościele jest wspólnota oparta nie tylko na podziale funkcji, ale na urefleksyjnionej i upodmiotowionej jedności. Taka wspólnota nie opiera się wyłącznie na więzi działaniowej. Pallotti był świadom, że sprawczość rodzi się nie tylko z pragmatycznie zaplanowanego działania czy organizacji urzędów, ale przede wszystkim ze właściwie ukształtowanej wspólnoty. Warto więc dzisiaj pamiętać, że w pallotyńskim charyzmacie droga wzrostu podmiotowości w Kościele nie jest tożsama z deklerykalizacją czy promowaniem świeckich. Pallotyńska reguła podmiotowości polega przede wszystkim na budowaniu wspólnoty, jedności i wymiany darów, które każdy wnosi.

Ks. Wojciech Sadłoń SAC



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 - 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego